№ 178. Kraków 5 Sierpnia — Piątek. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Przedpłata Dwumiesięczna

na miesiąc **sierpień i wrzesień** w miejscu **4 zł.** pocztą **4 zł. 50 cent. w. a.** Życzący nabyć zarazem numera *Czasu* z lipca r. b., zechcą nadesłać całą przedpłatę kwartalną.

Administracya Dziennika „Czas“.

Kraków 4 sierpnia.

Hrabia Cavour wprowadził był politykę wewnętrzną Piemontu na kolej odpowiednią zamierzonym przez siebie planom, które jak się pokazało nie odpowiadały jeżeli nie krzyżowały się z widokami Cesarza Napoleona. Zdaje się rzeczą dzisiaj niezawodną, że polityka hr. Cavoura przyczyniła się niemało do przyśpieszenia ostatnich wypadków, które wojnę zakończyły. Ztąd też z pewną obawą przyjęła Europa wiadomość o dymisyi tego ministra, nie dla tego aby polityce jego sprzyjała, przeciwnie potępiała ją jako wojenną; ale dla tego iż przyłączenie się jawne tego popularnego męża stanu do malkontentów, pozwalało wnosić o nieprzerwanym szeregu nieukontentowań, zawikłań i niespokojności. Obawa ta zwiększoną jeszcze została, gdy hr. Arese powołany do złożenia gabinetu odstąpić musiał tego zadania nie mogąc mu podołać. Polityka Cesarza Francuzów we Włoszech zdawała się upadać pod ciosem tego wypadku. Rosła obawa coraz więcéj, gdy uznaném zostało, że jedynie p. Ratazzi złożyć potrafi ministeryum. Zasady p. Ratazzego były zasadami p. Cavoura, ale szły nierównie daléj w następstwach; obawiano się przeto i słusznie, że i w polityce zewnętrznéj życzenia owego dowódzcy parlamentarnego lewéj strony w Izbie deputowanych, téj saméj któréj p. Brofferio jest dowódzcą ludowym, sięgały daléj jeszcze niż zamiary p. Cavoura. Jeżeliby stanowczą tamę stawiał Cesarz Francuzów, to domyślano się że p. Ratazzi zwyczajem przyjętym przez to stronnictwo, porażki na polu polityki zewnętrznéj zechce wynagrodzić sobie zwycięztwami na polu reform wewnętrznych.

Odwołanie pp. Massimo d'Azeglio z Bononii, Buoncompagni z Florencyi, toż samo komisarzy z Modeny i Parmy, były to przegrane i bardzo przykre przegrane, które tylko przewaga rzeczywista Cesarza Napoleona sprowadzić mogła. Oddanie prezydencyi w gabinecie jenerałowi La Marmora, było również małą porażką, podającą niejaką otuchę, że Piemont nie zechce sprzeciwiać się wprost polityce, w imie któréj Francya zawarła pokój w Villafranca. Zawsze jednak z niecierpliwością wyglądano pierwszego kroku p. Ratazzego i programatu dalszéj jego polityki.

Z tem większem też zadziwieniem odczytano zapewne w całéj Europie okólnik tego ministra w numerze wczorajszym pisma naszego w całéj osnowie podany. P. Ratazzi zapowiada, że tę samą politykę piemoncką prowadzić będzie wewnątrz kraju, jaką prowadził jego poprzednik. Są tam ustępy szumne i zapowiadające „rozwój wielkich zasad“, ale to po prostu ma być dalsze używanie statutu czyli konstytucyi przez Karola Alberta nadanéj. To rzecz wiadoma, że p. Ratazzi nie będzie zapowiadał zniesienia statutu, ale przywrócenie go w krótkim czasie. To już wiele, że go jeszcze w zawieszeniu zostawił. Zgoła okólnik jest całkiem umiarkowany, i każe sądzić, że p. minister spraw wewnętrznych uznał, jak dalece nie trzeba igrać z niebezpiecznemi żywiołami które w téj chwili ogarniają półwysep.

Okólnik ten przekonał nas także, iż słusznie zarzucaliśmy p. Cavourowi nagłość jego dymisyi, skoro położenie nie wymagało żadnéj zmiany, kiedy i dziś nawet nie potrzeba nic jeszcze przedsięwziąść. Czy nie byłoby dla męża stanu prawdziwie krajowi swemu poświęconego chlubniejszem, zatrzymać w ręku władzę w chwili krytycznéj, a złożyć ją w Izbie przy wprowadzeniu napowrót statutu?....

Korespondencya Czasu.

Poznań 1 sierpnia.

Z dniem więc dzisiejszym ustaje stan wojenny w krajach podległych berłu pruskiemu a to z powodu, iż przed użyciem groźby ugodzono się. Demobilizacya dziś w naszéj prowincyi legalnie w życie wchodzi; a przy ogólnéj dobréj woli niezawodnie szybko pójdzie; dotąd jednak nie masz ogłoszenia żadnego co do sprzedaży koni, a na to wyglądają gospodarze nasi, którym wiele takowych zabrano, lubo nie mieli zbytecznéj ilości zaprzęgu. Co do kwestyi Towarzystwa kredytowego, co do załatwienia wielu innych pytań i osób i rzeczy się tyczących — nie ustaje *status-quo* — niszczące materyalnie z jednéj strony cały urok a więc powagę, z drugiéj wszelkie zaufanie. Konieczoym też skutkiem tego stanu rzeczy jest upadek materyalny i moralny.

W tym roku mało osób udało się za granicę do wód, z wyjątkiem prawdziwie chorych; różnorodne wypadki, uzbrojenia wojenne, wstrzymały podróżomanię. Jedyny też to lepszy skutek i owoc tych jak to mówią złych czasów. Podobnież się dzieje i w innych częściach kraju, a z kąpiel różnych z Niemiec donoszą o drobnym tylko zastępie rodaków.

W Salzbrunie występowały w koncercie publicznym nowo wstępujące w świat artystyczny dwie siostry Mikorskie, z znanéj tutejszéj rodziny.

Z literatury miejscowéj, Żupański wydał temi dniami *Fata Morgana*, powieść dwutomową, znanéj i cenionéj autorki p. Wilkońskiéj. Rzecz dobrze pomyślana, z wielkim wdziękiem osnuta i przeprowadzona, charaktery trafnie malowane i choć niezwykłe, jednakże tak rodzime, że w każdym spotyka się jakby dobrego znajomego: wszędzie szlachetność, smak dobry, a mimo tego, w końcu ośmielim się wyrazić wielki nasz żal autorce, biorąc bowiem każdy obraz szczegółowo cały tok powieści, z radością witamy książkę, tak rzadką w tym rodzaju piśmiennictwa, przystępną każdéj polskiéj panience, tymczasem podstawa całéj powieści opiera się na zdarzeniu, acz z wielką delikatnością narysowaném, które niepozwala dać téj książki do ręki młodéj osobie, którąby zkąd inąd tyle dobrego z niéj zaczerpnąć mogła — tyle dobrych wzorów, a tak pięknie oddanych w niéj znalazła — w obec więc młodéj publiczności naszéj żeńskiéj, jest to krzew, pięknemi, woniącemi pokryty kwiaty, którego pień jednak zatruty, dotkąć się niepozwala.

Berlin 2 sierpnia.

† Polityczna polemika prasy niemieckiéj nie była oddawna tak namiętną i gwałtowną, jak nią jest od zawarcia pokoju w Villafranca. Nie znalazłszy uciszenia na polu wojny, rozbudzone pasye szukają go na papierze, zawstydzając czarnością swoją druk, który je światu objawia. Przedmiotem wyzywania, bo rozumowaniem polemiki téj nazwać nie można, nie jest już nieprzyjaciel zewnętrzny, który nagle przestał być wrogiem dziedzicznym, lecz nieprzyjaciel wewnętrzny, Bundestag u jednych, Prusy u drugich, Austrya u trzecich, pośrednie państwa związkowe u czwartych. Gdy tak wszyscy na każdego i każdy powstaje na wszystkich, naprożnobyś nastawiał ucha, aby dosłyszeć głosu opinii publicznéj; zatkaj je lepiéj, lub ustąp na stronę, abyś snać nie zwątpiał, posłyszawszy te niegodne wzajemne obelgi, że się wśród cywilizowanego znajdujesz narodu. Nie maczam zatém pióra w téj dziennikarskiéj i broszurowéj żółci, którą przesiąkł na wskróś tutejszy patryotyzm. Nadmieniam tylko, że naiwnością jest marzyć w tym stanie jego o jakiejśkolwiek reorganizacyi Bundestagu. Agitacya liberałów konstytucyjnych i demokratycznych, stawiających Prusy na czele, nic nie dokaże naprzeciw konserwatywnym dążnościom ściśle związanych z sobą państw drugiego i trzeciego rzędu, zasłaniających się opieką Austryi, i niechcących żadnéj ani militarnéj, ani politycznéj centralizacyi, któréj ostateczném następstwem mogłoby być ich medyatyzowanie.

Prusy zaufały nareszcie zapewnieniom pokojowym, danym Europie przez Francyą, i przystąpiły do rozbrojenia. Wnoszą ztąd, że i pod względem kwestyi włoskiéj taka jest pewność, że nie wypłyną z niéj żadne takie nieporozumienia, któreby pokój zakłócić mogły. Punkta dotyczące posiadłości włoskich Austryi załatwione będą w Zürich, sprawa Księstw załatwioną ma być na kongresie.

Świtę Księcia Pruskiego w podróży tworzą następujące osoby: rzeczywisty radzca tajny Illaire, adjutanci jenerałowie Alvensleben, Boyen, Schimmelmann i Loön, pułkownik Dewall i lekarz przyboczny tajny radzca Laner. Książę Fryderyk Wilhelm został mianowany komendantem pierwszéj dywizyi gwardyi. Jenerał Wrangel wysłany był do Sztokolmu, aby reprezentował Prusy przy uroczystości koronacyjnéj. Poseł pruski przy dworze petersburskim, p. Bismark Schoenhausen, który po przybyciu do Berlina niebezpiecznie zachorował, przyszedł do zdrowia, i ma udać się do Wiesbaden. Pogłoska niesie, że zostanie znów posłem w Frankfurcie. Utrzymują tu także dość stanowczo, że Rosya zbliżyła się do Prus i do Anglii. Podróż W. Księcia Konstantego ma mieć z zbliżeniem się tém związek.

Paryż 80 lipca.

B. Po należytem roztrząśnięciu dokonanych czynów, po robiorze za i przeciw, wszystkich towarzyszących im okoliczności, uwaga publiczna zwróciła się ku przyszłości. Traktat w Villafranca należy już do historyi tak jak wszystko co przetrwa w Paryżu dzienne zajęcie, następstwa i wyniki jego są tam przedmiotem szczególnych badań. Dwa pytania, nieustannie, jak widać, nasuwają się uwadze Paryża. Pokój czy będzie trwały i długotrwały? Wojna czy jest możebna i w jakich warunkach prawdopodobna. Wiadomości dzienne rozprawy parlamentu angielskiego i *Monitor* oto są źródła, z których czerpie opinia publiczna dowody i powody twierdzeń. Przyznajmy szczerze, że żadna z tych powag nie nosi cechy bezwarunkowéj szczerości. Jeżeli wiatr przychylny nowinarzom przyniesie od strony wyższych sfer rządowych jaki pogłos więcéj uzasadniony a nowością odznaczający się, wnet przechodząc z ust do ust przybiera postać dziwoląga i powiększa zamięszanie zamiast oświecać. Starajmy się z tego niepospolitego napływu różnorodnych informacyi wyciągnąć jaką esencyą zbliżoną o ile można do rzeczywistości. Cesarz Napoleon od powrotu z Włoch wcale się dotąd nie pokazał w Paryżu. Ujrzy go 14go stolica na czele armii, któréj tak chlubnie w boju przewodniczył. Takie jest postanowienie monarchy Francyi i nikt mu nie zaprzeczy wysokiego w tym względzie talentu. Jestem najmocniéj przekonany, że opinia publiczna w danym czasie zawdzięczy Cesarzowi to co zrobił przy stole obradnym, z równym zapałem z jakim przyjmowała buletyny przesłane, a Villafranca, zajmie miejsce obok wspomnień Magenty i Solferino, ale trzeba na to pewnego czasu, a szczególniéj wywiązania nie jednego jeszcze zadania. Już się powoli umysły uciszają. Ostrożniejsi zaczynają dopuszczać zbawienność zręcznego powściągnienia. Zimniejsza rozwaga dozwoli pojąć, rzecz jednakże bardzo

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ODPOWIEDŹ

na artykuł

„Słowo o nowém wydaniu Voluminów legum“

zamieszczony w Nrze 167 „Czasu“ z r. b. o ile takowy zawiera rozbiór mojéj pracy pod tytułem „Elektorów poczet“ *w r. 1845 ogłoszonéj.*

Zamieszkując miejsce u podnóża Karpat leżące, dziwiłem się nieustannie nad mnogą ilością obywateli, pochodzących z rodzin dawnych szlacheckich polskich, którzy aczkolwiek niewątpliwie należąc po większéj części do herbu Sas, dopraszali się skwapliwie, aby w książnicy mojéj mogli mieć ku użytkowi swemu „Volumina legum“ wydania zasług pełnego Ks. Stanisława Konarskiego do przejrzenia odłożone.

Przyczyna była jawna, nie żądali widzieć się z dziełami: Paprockiego, Okólskiego i Niesieckiego, o których bardzo dobrze wiedzieli, przynajmniéj z podania, że niezawierają wzmianki o ich rodach, uciekali się zatém do „Voluminów“ mianowicie zaś do zamieszczonych w tychże „suffragiów“, z których skwapliwie wypisywali ku wiecznéj pamięci praszczurów swoich. Przychodziłem w pomoc poszukiwaniom podobnym, ceniąc, iż w ludziach tych poczciwych i godnych, aczkolwiek po większéj części na małych kawałkach mienia osiadłych, tkwiła w pamięci świetna tradycya, aczkolwiek może dla kraju w skutkach zgubna. Przez te poszukiwania, i mnogie uchybienia heraldyków polskich, naprowadzony zostałem na myśl, zlania „suffragiów“ w jedno ciało.

Udałem się przeto do uczonych „narodowych“, wykładając im cel mojéj pracy. Jedni takowéj nie pochwalili, ale wszyscy, między innymi śp. Kłodziński niegdyś dyrektor Zakł. nar. im. Ossolińskich na to się zgodzili, iż takowa jeżeli miała światło dnia kiedykolwiek ujrzeć, odnosić się li tylko miała do „suffragiów“, jako takich w osobnych na ziemie podzielonych rozdziałach, w konstytucyach objętych, gdyż jakiém jest pytanie, taką musi być i odpowiedź.

Światły przystępny mąż, którego nazwisko wyżéj wymieniłem, przyszedł mi czynem w pomoc, wartując pospołu ze mną dawniejsze wydania konstytucyj polskich, o których szanowny autor artykułu w Nrze 167 „Czasu“ części literacko-artystycznéj zamieszczonego, wspomina.

Nigdzie atoli nieznaleźliśmy przy obiorze Władysława IV rozdziału osobnego napis „Suffragia“ itp. noszącego. Był to poprostu „porządek elekcyi“ podpisami w Warszawie zgromadzonych obywateli zatwierdzony, który prawie w téj saméj formie i na elekcyi króla Michała się pojawił, a którego żadną miarą z suffragiami danemi na Jana Kazimierza, Jana III, Augusta II i Stanisława Augusta co do odrębności powodu, porównać nie mogłem. Bo jużcić niepodobna kłaść na równéj szali tego co się uradziło w złoconych salonach, z tém, co się oczywiście działo „in campo electorali“ pod Wolą, i na co się podpisy kładło w skromnéj szopie słomianéj na ten cel co razu umyślnie przyrządzonéj.

Polacy wynosząc na tron Henryka Walezyusza, Stefana Batorego, tudzież późniéj Zygmunta III, dali oczywisty dowód miłości i przywiązania do zasad prawowitości, traktując dwóch pierwszych węzłami małżeńskiemi z Anną Jagielonką, w wieku już podeszłą, aczkolwiek Henryka bezskutecznie, a ofiarując koronę Zygmuntowi III li tylko dla tego, że był siostrzeńcem Zygmunta Augusta.

Jeżeli tę prawdę przypuścimy, dojdziemy do wyniku, że musiała być pewna różnica, i w formalnościach poprzedzających wstąpienie na tron monarchów polskich, to jest, iż takowe lżejsze były nawet co do formy i ilości podpisów, gdy pierworodny syn wstępował na tron po ojcu, nad te które przestrzegano, gdy zupełnie obcy kandydat na tron zostawał wyniesiony.

Dziwić się zatém wypada, że „Suffragia“ niewątpliwie liczne, dane niegdyś na króla Michała zupełnie zatracone zostały, równie że i te nie zostały uwiecznione, które na Stanisława Leszczyńskiego padły, a między któremi, jak gdzieś niewątpliwie czytałem, znajdować się miała masa osób, zupełnie nie należąca do stanu rycerskiego, co jak naówczas anomalią było.

Z tego co powiedziałem wypływa, że nieszukając dla siebie zysku z własnéj pracy, niewątpliwie byłbym takową zwiększył innemi suffragiami, gdyby takowe w księgach ustaw zachowane się znalazły. Ale podobiznę brać za rzecz nie mogło być mojém zadaniem.

Z resztą trudno nie przyznać, że prawie każda elekcya w Voluminach legum, ma coś odrębnego, sobie tylko właściwego, jedném słowem od drugiéj różniącego się, z czego nawet formalności zachowanych i podpisów położonych przy wstąpieniu na tron Augusta III wyłączyć niepodobna.

Daleki od chęci rozpoczęcia polemiki w tym przedmiocie, rzuciłem jedynie dla objaśnienia tych słów kilka na papier. Życząc całemu nowemu wydaniu „Voluminów legum“ odbytu tyle rozprzestrzenionego, jaki znalazł u rodaków „Elektorów Poczet“, co niewątpliwie nastąpi, jeżeli czynności stanów koronnych doprowadzone zostaną w tém wydaniu aż do abdykacyi króla Poniatowskiego; gdy fascykuły osobne konstytucyi, pochodzące z czasów ostatecznego konania, do białych kruków należą, i mało komu nawet z uczonych, co do treści są znane.

Pisałem dnia 25 lipca 1859. *O. P.*

ODEZWA ARCHEOLOGICZNA

Tow. przyjaciół nauk Poznańskiego.

Zakładanie muzeów pamiątek ojczystych, stało się dziś potrzebą; Tow. naukowe krakowskie oddawna krząta się w tym celu — a teraz występuje na téj drodze Towarzystwo przyjaciół nauk po-

naturalną, to jest że Cesarza Francuzów czekały nierównie większe kłopota organizacyi Włoch w pałacu Dożów weneckich niż je ma teraz w St. Cloud. Przyjdzie czas, że opinia ta stanie się powszechną, a Włosi sami poznają jak dobrą czasem jest rzeczą zostawić upadłemu narodowi część herkulesowéj pracy około zreorganizowania się własnego. Na polu bitwy współudział Włochów był mały, w porównaniu z liczbą interesowanych, niechże w pokoju starają się nagrodzić tę dosyć uderzającą nieobecność. Jest nadzieja, że rozsądek publiczny i miłość ojczyzny wywołają w powstającym narodzie należytą siłę i cierpliwość. Urządzenie Włoch, w mojem przekonaniu, zależeć będzie od postępowania dwóch tylko stron głównie interesowanych. Los półwyspu zależy od trzech monarchów reprezentowanych w Zürich i od stopnia należytego pojęcia stanowiska przez ludy włoskie. Sankcya mocarstw neutralnych nastąpić musi z natury rzeczy jeżeli dzieło się uda. Zabiegi w takim tylko razie nieudałyby się jeżeliby Włochom zabrakło zmysłu niezbędnego. Otóż z téj strony dotąd zdają się zaspakajające dochodzić wieści. Posłannicy toskańscy pp. Perruzi i Laiatico bardzo zadowolenieni wyszli z posłuchania, które im udzielił Cesarz Francuzów. Nie można się wprawdzie opierać bezwarunkowo na twierdzeniach dzienników domyślających się treści rozmowy prowadzonéj i zaręczeń danych, jest jednak prawdopodobne, że żaden przymus obcéj broni nie będzie użyty dla pogwałcenia woli ludu. Narzuconych władzców księstwom może nie będzie. Ale powołanych przez wolą objawioną, przyjmą z zapałem, lud szczególniéj, zaś powrót książąt poprzedzą instytucye liberalne przez tychże władzców nadane. Podobna tranzakcya nie rewolucyjna, ale narodowa uważaną jest za najstósowniejszą i najskuteczniejszą na przyszłość, bo dynastye oparte na tradycyi i przyzwoleniu, są oparte na podwójnéj rękojmi i podwójnym prawie. Księżna Parmy pisała list własnoręczny do Cesarza. Wręczył go margrabia Pallavicini i przyjęty z nadzwyczajnem odznaczeniem, wyjechał równie zadowolniony. Posłannicy udali się następnie do Londynu. Kwestya więc księstw tak skomplikowana, jest nadzieja że zostanie rozwiązaną polubownie, a tem samem już jedna przeszkoda do skonfederowania Włoch zmniejszona, boć przedewszystkiem trzeba na rozdział terytoryalny półwyspu zgodzić się, nim forma związkowa przysądzoną zostanie.

Co do téj formy i jéj warunków nic więc nie zostało postanowionego. Nie darmo lord Russell oczekuje konferencyi w Zürich dla rozwiązania pytania czy Anglia przystąpi lub nie do kongresu ogólnego. Tylko zdaje się, że ostrożność gabinetu angielskiego ma pewną analogię z zachowaniem się torysów przed wojną.

Powiadają, że pełnomocnicy Austryi i Francyi w Zürich ograniczą się tylko na podpisaniu traktatu i rozbiorze punktów przedugodnych podpisanych w Villafranca. Pełnomocnikiem sardyńskim mianowany margr. Desambrois, ale nie wiadomo jeszcze w jakim stosunku i kiedy ten trzeci członek konferencyi obradować będzie. Wiadomo, że dotąd Austrya z Sardynią nie zawarli pokoju. Cesarz Francuzów jest łącznikiem dwóch stron spornych. Konferencya w Zürich ma położyć koniec temu stanowi anormalnemu i konferencye rozpoczną się dnia 8 sierpnia. Są nawet zdania dosyć poważne, które ograniczają czas trwania narad do dwóch lub trzech sesyi. Pełnomocnicy usuną w takim razie trudności powstałe wskutek wojny i ułatwią pracy przyszłemu kongresowi. Tego wielkiego areopagu życzy sobie Cesarz Napoleon, życzenie jego podobno nie wszyscy podzielają dotąd.

Hr. Persigny wrócił do Londynu po kilku z lordem Cowley i hr. Walewskim naradach i po długiéj z Cesarzem konferencyi. Powiózł on wszelkie możliwe przyzwolenia, gdyby jednak gabinet angielski upierał się, gdyby łącznie z berlińskim trwał w zamiarze przeciągania tymczasowości, Cesarz Napoleon będzie musiał i bez sankcyi europejskiéj przeprowadzić dzieło organizacyi Włoch, bo dzieło to pomijając tyle zawodów i przeszkód niespodziewanych jakie w jego dokonaniu napotkał, jest zawsze ulubionym pomysłem i warunkiem polityki francuzkiéj. A że interesem Austryi może być tylko spieszne o ile można rozwiązanie zadania, przeto bardzo być może, jak w Villafranca ustnie tak w Zürich przez pełnomocników dwaj monarchowie porozumieją się i dadzą zdziwionym, ale leniwym aliantom powód do żałowania opieszałości swych postanowień.

W Anglii pomimo urzędowych zaręczeń ministrów przebijają się dwa wydatne uczucia: gniew i obawa. Gniewa się Anglia że wypadki postawiły ją w dosyć odosobnionėm położeniu. Któż jéj winien? Czy Cesarz Francuzów nie wzywał dosyć żarliwie i z należytą oględnością potężnéj aliantki ażeby wzięła udział w sprawie? Czy Anglia gdyby z początku stanęła była szczerze przy jednéj ze stron spierających się, nie oszczędziłaby potoków krwi i bezużytecznych kosztów? Obawia się Anglia napadu, wojny. Wojna z Anglią jest sprzeczna interesowi Francyi. Wojna z Anglią najkorzystniejsza obróciłaby się na szkodę stron obu i na krzywdę świata cywilizowanego. Ale wojna z Anglią skutkiem ułomności i przekory serca ludzkiego byłaby arcypopularną we Francyi. Taki jest obłęd ludzkości. Cesarz wie o tém dobrze i dołoży wszelkich starań, by uniknąć tak smutnéj ostateczności. Rozbraja wojska lądowe i morskie, przystaje na wszystko co jest możliwe. Stłumił nie jedną urazę. Ale wszystko musi mieć kiedy koniec. Jeźliby Anglia uparła się przy tradycyjnéj samowolnéj polityce i krzyżowała usiłowania władcy Francyi, ostateczność dziś problematyczna mogłaby się stać rzeczywistością. Złowieszczy, lękliwi, rozprawiacze wywodzą jako następstwo obecnych komplikacyj, koalicyę przeciw Francyi. Nie zdaje nam się podobne przypuszczenie prawdopodobne; gdyby jednak w wieku tak obfitym w nadzwyczajności pojawiło się, to śmiało możemy zaręczyć, że się obróci na szkodę twórców pomysłu.

Korespondenci *Czasu* mogą się poszczycić, że jednozgodni byli w przedstawieniu siły Francyi i czyn dowiódł aż nadto ich twierdzenia. Zasługujemy więc na wiarę. Wiem że koledzy moi przyjmą solidarność tego co powiem. Francya pokazała tylko cząstkę sił swoich. Francya szukająca awantur wobec koalicyi przeciw niéj występującéj, mogłaby uledz przemocy. Ale Francya zagrożona przez koalicyę, sparaliżowana w swoich zamiarach, Francya bagnetem karana za to, że słowem i czynem staje w obronie sprzymierzeńców, Francya taka jest niezwyciężona bo posiada w łonie swojem zasoby o których Europa ani wyobrażenia nie ma.

Odrzućmy więc te próżne obawy a raczéj ufajmy w przyszłość która choć mgłą zakryta, że w chaosie krzyżujących się interesów zagmatwana, rozwinie się i ułoży swobodnie.

Ojciec S. przyjął już podobno prezydencyę przyszłéj konfederacyi Włoch. Jeszcze tylko król neapolitański waha się, ale nie wątpię że przyzwolenie jednego ze zagranicznych władców półwyspu nastąpi wkrótce.

We Włoszech zostanie do pewnego czasu 5ty korpus i po jednéj dywizyi z każdego korpusu.*) Poskromienie wewnętrznych rozterków byłoby nie polityczne, a jednak obecność siły zbrojnéj nie zawadzi na punkcie na którym się tyle interesów razem zbiega. W Paryżu tymczasem gotują się na przyjęcie powracającéj gwardyi i deputacyi armii, 14go będzie uroczysty pochód, 15go wielki bankiet na placu Marsowym w którym 70 tysięcy osób weźmie udział. Sam Cesarz będzie pożywał wraz z żołnierzami. Na łuku de l'Étoile przygotowują olbrzymiego orła któren w szponach trzymać będzie napis: Niepodległość Włoch.

*) Blisko 100,000 ludzi.

Kraków 4 sierpnia. W tutejszem Prezydyum Rządu krajowego zgłosiły się następujące osoby w celu przyjęcia ranionych wojskowych austryackich:

Wanda Chwalibogowa w Grojcu, jednego rannego; bar. Artur Lüttwitz z Łodygowic, 2ch rannych; przełożony powiatu w Żywcu Radoła, adjunkci Wojcikiewicz i Hoflich, oficyaliści dóbr Arcyksiążęcych: Scheidler, Józef i Joachim Pilzer, Józefa Scheidler, Rzehak, Petri, Szeller, Hofmann, Koba, Munk, Rauchwerger i Popper w Żywcu 17 rannych. W Milówce przełożony powiatu Dippolder, oficyaliści Nawratil, Sartorius, Wydra i Kaufmann, razem 8 rannych. Miasto Myślenice 6ciu rannych; mieszczanie tameczni Szwanda, Dzięgielowski, Szalay i Malter 4ch; miasto Oświęcim 12 rannych; wsie Jacieszowice(?), Monowice, Rajsko, Harmenzy, Stare Stawy w tymże powiecie, 26 rannych; miasto Biała z Lipnikiem 16 rannych; miasto Żywiec 15 rannych; X. Dziubasik, wdowa po urzędniku Arzt, karczmarz Skuteczko, i Felszel w pow. Żywieckim 5 rannych; wieś Jeleśna 3 rannych.

C. k. Minister spraw duchownych i oświecenia, nadał Leonowi Sieleckiemu nauczycielowi gimnazyum przemyskiego opróżnioną posadę nauczycielską przy akademicznėm gimnazyum we Lwowie, a Bazylego Bańkowskiego zastępcę nauczyciela gimnazyum w Samborze, zamianował rzeczywistym nauczycielem przy gimnazyum w Przemyślu.

— C. k. Ministeryum skarbu zamianowało Jana Hassfurtera inżyniera leśnego i taksatora c. k. Dyrekcyi górnictwa, leśnictwa i dóbr w Szczawnicy węgierskiéj, tymczasowym radzcą leśnym i referentem leśnym przy c. k. dyrekcyi krajowéj skarbowéj w Krakowie.

— Rada zawiadowcza c. k. uprzywil. galicyjskiéj kolei Karola Ludwika, oświadczyła gotowość swoją podjęcia się bezpłatnego przewozu rannych i rekonwalescentów żołnierzy z Krakowskiego obrębu rządowego, aż do właściwéj stacyi kolei. Jeneralny sekretarz téj kolei Dr Herz, oświadczył, iż tymże żołnierzom którzy w tym celu przewożeni będą z Krakowa, udzielać będzie na własny koszt posiłku na stacyi w Rzeszowie.

Wiedeń 3 sierpnia. JCK. Ap. Mość postanowieniem swojém z d. 28 lipca zamianował Fmp. hr. Jana Coronini-Cronberg Banem, naczelnym starostą, gubernatorem i jenerałem dowodzącym w Chorwacyi i Słowenii, gubernatorem Rjeki (Fiume) i naczelnym prezydentem tabuli banackiéj w Zagrzebiu; zaś Fmp. Józefa Sokczewića gubernatorem i jenerałem dowodzącym w Banacie i województwie Serbskiém; wreszcie Fmp. bar. Łazarza Mamulę gubernatorem i jenerałem dowodzącym w Dalmacyi.

JCK. Ap. Mość postanowieniem swém z d. 1 sierpnia rozwiązał stanowczo byłe gubernatorstwo naczelne Lombardzko-Weneckie jako władzę cywilną, a namiestnika bar. Fryderyka Burgera uwolniwszy od obowiązków przy boku naczelnika jlnéj komendy krajowéj w Weronie, z okazaniem mu zupełnego najwyższego zadowolenia z usług jego na tym urzędzie oddanych, zamianował namiestnikiem w Tryeście.

NPan dozwolił hr. Edmundowi Hartig, ostatnim razem posłowi w Bawaryi, przyjąć i nosić udzielony mu wielki krzyż orderu korony bawarskiéj.

NPan objawił najwyższe swoje zadowolenie z czynności i roztropności, z jakiemi zaopatrywano wojsko w żywność podczas wojny i oprócz pomniejszych orderów tudzież pochwał, obdarzył z tego powodu Fmpor. Fryderyka Teuchert krzyżem komandorskim orderu Leopolda.

Fmpor. i dywizyoner wojsk bar. Kajetan Cordon przeniesiony został na pensyą.

— *O.-D.-Post* pisze: „Donoszą nam z Paryża: P. Banneville powróci we czwartek 4go z podróży swéj do Wiednia, a p. Bourquenay wyjedzie nazajutrz do Zürich. Z misyi p. Banneville są tu zadowoleni. Usunął on różne trudności i przywrócił zgodę między obu państwami. Redakcya traktatu pokoju w Zürich mało będzie przedstawiać trudności. Spodziewają się z pewnością, że sprawa skończy się w czterech lub pięciu posiedzeniach, i że notyfikacya nastąpi przed połową sierpnia, tak, aby 15go, w dniu wjazdu Cesarza na czele armii do Paryża, traktat pokoju mógł się ukazać w *Monitorze*. Zapewniają, że instrument pokoju ma naznaczone już zarysy nowéj konfederacyi włoskiéj. Dokument ten po przystąpieniu Sardynii z artykułem dodatkowym, będzie notyfikowany mocarstwom. Do kongresu z pewnością nie przyjdzie; lecz posłowie mocarstw w Paryżu wspólnie z pełnomocnikami państw włoskich zbiorą się na konferencye, aby wykonanie traktatu pokoju praktycznie ułożyć. Kwestya księstw jednak będzie ostatecznie uporządkowaną w Zürich."

— *Gaz. di Venezia* z dnia 30 lipca pisze:

„Dla ulżenia klasie opodatkowanych i kontrybuentów, podaje się do powszechnéj wiadomości, iż w skutku depeszy otrzymanéj od wys. Ministerstwa spraw wewnętrznych, zniesionym został pobór opłaty etapowéj na rzecz wojsk we Włoszech pobieranéj przez ciąg trwania stanu wojny. Skutkiem tego po wniesieniu raty przypadającéj za miesiąc bieżący, dalsza kontrybucya nakazana obwieszczeniem z dnia 6 lipca w ilości 1,200,000 złr. miesięcznie na zaopatrzenie w żywność etapów 1éj i 2éj armii, znosi się."

— *Milit. Ztg* pisze z Werony: Armia otrzymała już nowe przeznaczenie swoje. JE. naczelny komendant 1éj i 2éj armii fm. bar. Hess opuszcza nas temi dniami z główną kwaterą, udając się do Wiednia z powrotem. W Weneckiém pozostaje 2ga armia pod dowództwem fmp. hr. Degenfelda wraz z 5tym, 7mym i 8mym korpusem; zaś 1sza armia pod fzm. hr. Wimpffen zajmie prowincyę Wybrzeże z główną kwaterą w Lublanie, a 4ta armia tak jak przed wojną dowodzona przez jenerała jazdy hr. Schlika, otrzyma główną kwaterę we Lwowie. Wojska już udały się w pochód na nowe stacye. Gdy piąte bataliony, tudzież bataliony zapasowe mają być z wyższego nakazu zredukowane, przeto czwarte bataliony otrzymały polecenie wyruszyć do właściwych stacyj okręgów assenterunkowych, a przeto wracają bataliony téj kategoryi do prowincyj dziedzicznych, gdy natomiast czwarte bataliony pochodzące z Królestwa Weneckiego, które się dotąd znajdowały poza krajem wrócą tutaj. W tutejszéj komendzie twierdzy zaszła ta zmiana, że tymczasowy jéj dowódzca fmp. bar. Urban na własną prośbę uwolniony został od dowództwa téj twierdzy, aby wejść napowrót do służby liniowéj, a poprzednio jeszcze odbyć przejażdżkę dla rozrywki.

— Utrzymują, że hr. Rechberg przesłał do Paryża notę w któréj oświadcza, iż Austrya bynajmniéj nie jest przeciwną zwołaniu kongresu europejskiego, wszelako jedynie pod tym warunkiem, aby na takowym nie brano pod rozbiór punktów przedugodnych podpisanych w Villafranca. J. C. Mość, mówi nota, poczytuje umowę w Villafranca zawartą jako nietykalną, a zmiana warunków onéj mogłaby jedynie nastąpić na téj saméj drodze, na jakiéj warunki te przyszły do skutku, zatém sama tylko Austrya łącznie z Francyą mogłyby między sobą porozumieć się względem zmiany warunków, inne zaś państwa nie mają do tego żadnego prawa. Książe Metternich ma jechać do Paryża w nadzwyczajnéj misyi. Sądzą, że powiezie on własnoręczny list Cesarza Franciszka Józefa do Cesarza Napoleona. Niewiadomo dotąd, o ile podstawy mają pogłoski naznaczające księcia Ryszarda Metternicha przyszłym posłem w Paryżu.

— Gdy rząd sardyński rozciągnął swoją linię cłową nad Mincio wzdłuż granic nowych swoich posiadłości, wyszło również rozporządzenie ze strony Austryi, naznaczające tymczasowo nową granicę cłową między Tyrolem a Lombardyą, pod formą obwieszczenia dyrekcyi skarbowéj tyrolskiéj. Do-

znańskie, wydając następującą odezwę do obywateli W. Ks. Poznańskiego:

„Kiedy przy rozpoczęciu prac naukowych Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego, dał się uczuć dotkliwie zupełny brak Muzeów, przeto oba z łona Towarzystwa tego wyszłe wydziały postanowiły zająć się ich założeniem; Wydział nauk historycznych Muzeum Archeologicznego, a wydział nauk przyrodzonych muzeum historyi naturalnéj.

Na samą wieść o tem postanowieniu gorliwi o szerzenie oświaty Obywatele nietylko pojedyncze dary, ale i część zbiorów swoich wspaniałomyślnie Towarzystwu ofiarowali. Hojności ich zawdzięczamy pierwszy kamień węgielny skarbca nietylko zabytków przeszłości, pamiątek oświaty i dziejów naszych, ale i płodów ziemi naszéj. Nie wątpimy bynajmniéj, że publiczność z zapałem popierać będzie dzieło szczęśliwie rozpoczęte, i że wspólnemi siłami podjęte staranie doprowadzi do ustawienia w Poznaniu znamienitego Muzeum, które w sobie zamieści zbiory tak z czasów przedchrześciańskich, jako i chrześciańskich, a mianowicie: urny, rzeźby, sprzęty jakiegokolwiek rodzaju, zbroje, oręże, obrazy dawne, rękopisma, autografy, druki stare, książki i mapy odnoszące się do wiadomości o rzeczach krajowych, numizmaty, nadto wszelkie przedmioty odnoszące się do historyi naturalnéj, do flory, fauny i geologii krajowéj.

Ileż takich przedmiotów w ręku prywatnych ulega zniszczeniu! Przechowanym w zakątkach ogółowi niedostępnych przyjdzie rychléj czy później, ale zawsze przed czasem zniszczeć koniecznie, podczas gdy na jednem zgromadzone miejscu unikną grożącéj im zbyt rychłéj zagłady. Umiejętnie uporządkowane nietylko nabiorą całéj swéj wartości, ale staną się źródłem obfitem dla badań naukowych i będą bodźcem nietylko do poznania ziemi naszéj i jéj płodów, ale i do czerpania wspomnień szlachetnych.

Zarząd Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego, wzywa przeto wszystkich Obywateli gorliwych o wzrost oświaty i dbałych o własne pamiątki, ażeby zechcieli czy darami, czy wiadomościami swemi przyczynić się do powiększenia i zbogacenia założonego już Muzeum archeologicznego i historyi naturalnéj.

Atoli jak z jednéj strony zachęcają nas do niniejszéj odezwy przykłady z historyi naszéj czerpane i świadczące o poświęceniach Obywateli, którzy całe swe mienie z zamiłowania do oświaty i rzeczy krajowych składali ku powszechnemu użytkowi, tak z drugiéj smutny zawód takowych usiłowań spowodował Zarząd na liczne pytania, co się stanie z tem Muzeum, gdyby kiedyś rozwiązanie Towarzystwa nastąpić miało, do złożenia, oświadczenia, iż wszelkie przedmioty do naszego Muzeum nadsyłane tylko pod tym przyjmujemy warunkiem, że zwrócone będą dawcom lub ich spadkobiercom w razie rozwiązania Towarzystwa. Tak długo zaś, dopóki zwrot z okoliczności nieprzewidzianych nie mógłby nastąpić, złożone będą w Bibliotece Raczyńskich.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół nauk Poznańskiego.

Do Redakcyi.

Chlubny dla księcia z Kozielska Ireneusza Ogińskiego artykuł, *z Królestwa Polskiego* w Nrze 172 *Czasu* z d. 29 lipca, z *Gazety Warszawskiej* wyjęty, zakończony jest uwagą dla założyciela szkoły w Retowie bolesną, jakoby on ulegał „prowincyalizmowi", już i tak w ziemiach naszych „szerzącemu się."

Obeznani z miejscowością, i z osobistością założyciela, mamy sobie za obowiązek objaśnić powszechności naszéj, że Zmudź, a zwłaszcza też okolica Retowa, czyni rzadki wyjątek w krajach naszych. Bliskość morza, od dawna ten zakątek polski zbogaciła; od dawna tam włościanie nie znali innych inwentaryalnych powinności, prócz czynszów płaconych czerwonymi złotymi i albertusami (talarami holenderskiemi), a Żmudź *świętą* się nazywająca, rzeczką *Swiętą* zwaną, do morza polskiego czyli żmudzkiego wpadającą, od Kurlandyi odgraniczona, była od wieków aż do ostatnich chwil siedliskiem Katolicyzmu.

Chociaż tam włościanin w dni świąteczne używa stroju polskiego i całe jego zamieszkanie jaśnieje barwami granatową z karmazynem; mowa jemu ulubiona jest, jak była za polskich rządów żmudzka, to jest pierwiastek najczystszy mowy litewskiej w Prusiech i Litwie używanéj. Nietylko na Żmudzi, ale i w powiatach Upitskim, Wiłkomirskim na Litwie, włościanin nie mówi po polsku, ale nie jest przeto mniéj dobrym polakiem, a nadewszystko katolickiem, co u niego *jedno* znaczy. Włościanin żmudzki i litewski, mówiąc językiem od słowiańszczyzny zupełnie odmiennym, nie rozumi także ani słowa rosyjskiego. — W tamtych stronach, tylko rodziny szlacheckie i miejskie mówią po polsku. Długoby książe Ogiński działać musiał, żeby skłonić swoich włościan do gramatyki polskiéj, na coby oni niezawodnie albo nieprzystali, albo spoglądali niechętnie na swoje dzieci, dla których tak skwapliwie zakupili na własność gotowem srebrem, całę przestrzeń posiadaną przez nich, zdawien dawna jeszcze za czasów starościńskich, co stanowi sumę dla nas koroniaszy, do nieuwierzenia wielką. Retów albowiem był starostwem, jednem z największych na Żmudzi, które ojciec księcia Ireneusza, Michał Ogiński, znany z czasów Kościuszkowskich, starosta Retowski, później senator imperyum rosyjskiego, nabył od skarbu monarszego na dziedzictwo.

Niech więc szanowna Redakcya i czytelnicy *Czasu* zechcą powziąć przekonanie, że jeżeli Ogiński syn Michała, nie zaprowadził w Retowie szkoły w języku polskim, musiał mieć do tego ważne powody.

Dnia 1 sierpnia 1859 r. J. J. Z.

póki stosunki graniczne, mówi toż obwieszczenie, nie będą uporządkowanemi, następujące ograniczenia ustawy celnéj z d. 11 lipca 1835 zaprowadzonemi zostają.

Sucha granica Tyrolu od Lombardyi, tudzież tyrolski brzeg jeziora Garda stanowi linię cłową. Ustawa cłowa austryacka będzie na téj saméj granicy obowiązywać. Traktaty handlowe z Sardynią i Modeną przestają obowiązywać. Główne drogi towarowe idą przez Stilfser-Joch, przez Tonal, Lodrone i nad jeziorem Garda do przystani w Riva i Torbole.

Inne ustępy tego rozporządzenia tyczą się ustanowień urzędów cłowych, tudzież postępowania przy ocleniu towarów przywozowych, wywozowych i przewozowych. Ostateczna zapewne regulacya tych stosunków cłowych nastąpi na zasadzie pokoju w Zürich zawrzeć się mającego, gdzie również przyszłe stosunki handlowe i komunikacyjne między Austryą a Piemontem oznaczonemi zostaną. Podobnież *Gazeta Wenecka* mówi o nowych handlowych stosunkach nad Mincio. Towary kolonialne, wino, jedwab, jedwabniki, zboże itd. podlegać będą opłacie. Handel Wenecyi i Tryestu ucierpi na tem, a nawet i inne prowincye cesarstwa, których towary znajdowały pokup w Lombardyi. Gazeta pomieniona wskazuje, iż na przyszłość kraj wenecki musi głównie skierować swoje drogi i koleje ku Tyrolowi tudzież Illiryi. Handel lombardzki obróci się na Genuę lub Szwajcaryę, a towary francuskie i angielskie zastąpią wyroby z Austryi.

Królestwo Polskie.

Ustawa o służbie cywilnéj w Królestwie Polskiem.

(Ciąg dalszy).

W Rozdziale II Tytułu IV zawarte są przepisy ważne szczególniéj przy wszelkich reorganizacyach, o urzędnikach spadłych z etatu, dla tego artykuły tego Rozdziału przytaczamy dosłownie.

„Art. 141. Urzędnicy utracający posady skutkiem zmniejszenia etatu, oraz organizacyi, lub zwinięcia jakiejkolwiek części służby, mogą być na przełożenie właściwych władz, przez Radę Administracyjną tymczasem jako nadliczbowi przyłączani, bądź do tychże samych wydziałów w których zostawali, bądź do innych.

Art. 142. Dla takowych urzędników zapewnioną zostaje przez lat dwa połowa téj saméj płacy, jaka do ostatniéj ich posady przywiązaną była, jeżli w tym dwuletnim czasie innego płatnego przeznaczenia, lub pensyi emerytalnéj nie pozyskają, do płacy jednak takowéj; nie będą mieli prawa urzędnicy, którzy zostawali w służbie przy władzach tymczasowych.

Art. 143. Urzędników spadłych z etatu i na zasadzie art. 141 przyłączonych do wydziałów z prawem pobierania w ciągu dwóch lat połowicznéj płacy, władze właściwe używać mają według swego uznania, do czynności służbowych przez tenże czas, i cały czas czynności policzonym im będzie, za dalszy ciąg rzeczywistéj służby.

Art. 144. Przepis powyższego artykułu, rozciąga się i do spadłych z etatu, którzy przez wzgląd na ich służbę, lub inne szczególne powody, z mocy cesarskiego rozkazu, co do urzędników III i IVtéj klasy, albo decyzyi Rady Administracyjnéj, co do urzędników niższych klas, zachowani zostali przy pobieraniu więcéj niż połowy lub całkowitéj płacy, aż do otrzymania innego stałego przeznaczenia.

Art. 145. Władze przełożone, powinny szczególnego dokładać starania, ażeby spadli z etatu urzędnicy, w miarę ich zdolności i stopni, pomieszczani byli na wakowanych posadach.

Tytuł V. O urlopach.

Rozdział I. *O porządku udzielania urlopów.*

Art. 146. Urzędnik mający potrzebę oddalenia się od urzędowania dla interesów familijnych, lub innych, może zanieść prośbę o udzielenie mu urlopu. Urlop ten 4-miesięcznego przeciągu czasu przenosić nie powinien; udzielenie urlopu dłuższego nad ten termin, lub przedłużenie takowego dla szczególnie ważnych przyczyn, urzędnikom IV klasy i wyższych, zależy od Cesarza, niższym zaś od Namiestnika Królestwa.

Art. 147. Urzędnicy zajmujący posady IV lub wyższych klas, urlopy do miesięcy 4ch wewnątrz Królestwa i Cesarstwa otrzymują od Namiestnika Królestwa. Również Namiestnik udziela tymże urzędnikom urlopy za granicę, do dni 29, z dozwoleniem przepędzenia tamże miesięcy feryjnych. Urlopy dla tychże urzędników za granicę na czas dłuższy, tylko za decyzyą cesarską wydawanemi być mogą.

Art. 148. Wszystkim innym osobom w służbie rządowéj zostającym, urlopy w kraju i do cesarstwa 29 dni przenoszące, udziela ta władza, która ich mianowała, za granicę zaś Rada Administracyjna.

Art. 149. Przedłużenie urlopu na czas dłuższy jeżli termin onego wraz z już otrzymanym, 4-ch miesięcy nie przenosi, należy do téj władzy, która go udzieliła.

Art. 150. Urlopy nie przenoszące dni 29, wewnątrz kraju lub do cesarstwa, mocni będą udzielać bezpośredni zwierzchnicy żądających urlopy.

Dalsze artykuły tego Rozdziału zawierają szczegółowe a mniéj ważne przepisy o wydawaniu urlopów prócz artykułu 154 który zawiera następujący ogólniejszy i ważny przepis.

Art. 154. Otrzymujący urlop dłuższy nad dni 29, mieć sobie będą potrąconą płacę za cały czas znajdowania się na urlopie. Urlop nie więcéj jak na dni 29 udzielony, a następnie nad ten zakres przedłużony, pociąga za sobą utratę pensyi za cały czas zostawania na urlopie. W szczególnych przypadkach, nie tamuje się władzom droga, do wyjednania urzędnikom zasłużeńszym pewnego zasiłku.

Art. 155. Czas zostawania na urlopie, przenoszący miesięcy 4, potrącony będzie z liczby lat do awansu przepisanych.“

Artykuły zawarte w Rozdziale II tegoż tytułu mówią o przetrzymaniu urlopu; przetrzymujący urlop dla prawnych przyczyn ulega karze naznaczonéj 423 art. kodeksu karnego, a przetrzymujący go dłużéj jak 4 miesiące, jest uwolniony od służby. Prawne przyczyny przetrzymania urlopu naznacza następujące art. 257: 1) Choroba; 2) przyaresztowanie; 3) odbywanie kwarantanny; 4) zachodzące w czasie wojny ze strony nieprzyjaciela przeszkody; 5) klęska pożaru lub wylewu wody; 6) śmierć rodziców, żony lub dzieci; 7) wszelkie nadzwyczajne wypadki, które przez władze za usprawiedliwiające będą uznane. (d. c. n.)

Włochy.

Donieśliśmy już, iż połowa armii francuskiéj, która we Włoszech walczyła, jest w pochodzie do Francyi, druga połowa pozostanie jeszcze we Włoszech przez dłuższy przeciąg czasu. Pod tym względem list z Medyolanu z 26 z. m. zamieszczony w półurzędowym *Constitutionnelu*, podaje bliższą wiadomość. Brzmi ona:

„Rozkaz naznaczający tymczasową dyslokacyę pięciu korpusów armii francuskiéj zmieniony został. Dwie pierwsze dywizye korpusów I, II, III i IVgo wracają do Francyi i będą już około 11 sierpnia pod Paryżem. Trzecie dywizye każdego z tych korpusów oraz cały korpus Vty pozostają jeszcze we Włoszech, pod dowództwem marszałka Vaillant, jako armia okupacyjna. Korpus Vty opuszcza swe dotychczasowe stanowiska około Brescii i przybywa pod Medyolan. Okoliczność, iż dla tych pozostałych dywizyj wydano rozkazy tyczące się ich inspekcyi, wskazuje, iż pobyt ich we Włoszech trwać będzie jeszcze najmniéj kilka miesięcy. Wojska powracające odbywają pochód małemi marszami najwięcéj 20 kilometrów ($2^1/_4$ mil jeogr.) dziennie i maszerują tylko od 3ciéj godziny po północy do 8éj lub 9téj rano. Stan zdrowia wojsk jest dobry, a po kilku dniach odpoczynku będzie wyborny. Ranieni Francuzi i Piemontczycy leżą w szpitalach po miastach między Brescią a Medyolanem. W Brescii znajduje się 7000 ranionych, a ludność tameczna wielkie około nich ma staranie.“

— Rozkaz dzienny wydany przez Garibaldego i podobny rozkaz wydany przez pułkownika w jego korpusie Ardoino, o których już wspomnieliśmy, okazują, że we Włoszech spodziewają się jeszcze walki. Rozkaz dzienny Garibaldego wydany z Lovera 19go lipca brzmi:

„Jakikolwiek kierunek wezmą wypadki polityczne, Włosi wśród obecnego położenia nie powinni ani składać broni, ani zniechęcać się i rąk opuszczać; przeciwnie obowiązkiem ich jest wzmocnić szeregi swych wojsk i pokazać Europie, że gotowi są pod dowództwem dzielnego króla Wiktora Emanuela ruszyć znów na boje i na nową wojnę jakikolwiek los jéj będzie. Jenerał *Garibaldi*.“

Rozkaz dzienny pułkownika Ardoino datowany z Breno 19go lipca wzywa ochotników do pozostania pod bronią, a jeden jego ustęp brzmi: „Nie podpisano jeszcze pokoju, a musimy sobie przypomnieć, że przyrzekliśmy nawet po skończeniu wojny pozostać sześć miesięcy pod bronią.... Może w chwili, w któréj najmniej spodziewamy się zagrzmi trąba powołująca do boju.“

— Miasto Nizza w którém urodził się Garibaldi, ofiarowało mu pałasz honorowy. Na pismo rady miejskiéj w imieniu współobywateli, przy którém mu ten pałasz ofiarowano, odpowiedział Garibaldi następującym listem powtórzonym w dziennikach wiedeńskich.

„Panie syndyku! Szlachetne oświadczenie się względem mnie, mojego kochanego i pięknego miasta rodzinnego, wzruszyło mię głęboko i zobowiązało do wynurzenia szczerych dzięków. Małą rzecz jaką zdziałałem dla świętéj sprawy narodu, uważam za powinność obywatelską, a zadowolenie mojego sumienia odpłaca mi za to sowicie. Zaszczytny i kosztowny podarunek który mi przeznaczyć i ofiarować raczyła rada gminna miasta Nizzy, przewyższa bardzo moją zasługę. Może ramie moje będzie za słabém i niegodném ażeby podnieść ten miecz honorowy, który mi daje Nizza, lecz dusza moja aż do ostatniego tchnienia przechowa miłość i nieograniczone poświęcenie się dla ojczyzny. Przyjmij panie syndyku wyrazy mojej szczeréj wdzięczności dla władz municypalnych naszego miasta.

Józef Garibaldi.“

— O stanie rzeczy w Sycylii podczas wojny włoskiéj złożony został radzie związkowéj szwajcarskiéj raport z okazyi obrad nad zniesieniem zaciągów szwajcarskich do wojsk cudzoziemskich. Raport ten mówi, że w dniu 3 lipca, kiedy flota francuzka przebywała cieśninę messyńską, lud w Messynie chciał korzystać z téj sposobności i objawić sympatyę swoją oficerom francuzkim, którzy byli na ląd wysiedli. Policya aresztowała natychmiast znaczniejszych obywateli miasta, którzy w deputacyi téj udział wziąść chcieli. Osadzono ich na statku parowym i wysłano do Neapolu, gdzie siedzą w więzieniu. Te więzienia wywołały wielkie niezadowolenie; ale do tego skoro nadeszła wiadomość o zwycięztwie pod Solferino, manifestacye ludu stawały się coraz głośniejszemi. Domy gościnne, gdzie sobie pozwolono zbyt głośno mówić, zostały zamknięte, młodzież z wyższych stanów chwytano i brano w areszt. Kiedy 4go z. m. wieczorem późno wracano z przechadzki do miasta, i dyrektor policyi przejeżdżał, dały się słyszeć okrzyki: niech żyją Włochy! precz z policyą! co było widocznym dowodem wzburzenia umysłów. Dyrektor nakazał przeto rozpędzać tłumy przechodniów. Wojsko z bagnetem naprzód rozpędzało obecnych, lud zaś niespodziewając się takiego napadu, nie miał wcale broni ze sobą, i rozpierzchał się, przy czem atoli wielu niewinnych zostało poranionych bagnetem lub zbitych kolbami. Tegoż także wieczora uwięziono wiele osób ze znakomitszych rodzin w Palermo, do czego na nieszczęście użyto żołnierzy szwajcarskich. Nienawiść mieszkańców przeciw nim nie ma granic. Od téj chwili Palermo przedstawia widok miasta zostającego w stanie oblężenia. Patrole od 30 do 40 ludzi przebiegają ulice bez przerwy na wszystkie strony. Handel i rzemiosła upadają, lokale publiczne i teatra zamknięte, a wielu kupców nie otwiera sklepów swoich popołudniu. W głębi wyspy spokojność publiczna nie została wcale naruszoną. Taki jest stan téj wyspy.

Turcya.

Listy z Carogrodu z 23go lipca zajęte są tylko opisem wyjazdu Sułtana na przejażdżkę morską, któréj ostatnim celem ma być Salonika. Wiadomo że od wielkiéj podróży do Egiptu i Syryi, która miała cel polityczny, Sułtan odstąpił podobno tak z politycznych jak finansowych powodów i ograniczył się tylko na przejażdżce po morzu Marmora i Archipelagu, poczęści w celach inspekcyi administracyjnéj a więcéj dla przyjemności. Mimo tego wyjazd Sułtana z Carogrodu wielkie sprawił wrażenie, gdyż podróż padyszacha po kraju jest od dawna prawie niesłyszanym w Turcyi wypadkiem. Korespondent z Carogrodu do *O.-D.-Post* w liście z 23 lipca tak pisze o téj podróży:

„Dziś rano Sułtan odpłynął wśród grzmotu dział. Wsiadł on na pokład fregaty parowéj „Seilie-Schadi“, zostającéj pod dowództwem kapitana Dilaver-bej; fregacie téj towarzyszyły: okręt śrubowy liniowy „Fethye“, fregata śrubowa „Muhbiry-Sirir“, fregaty parowe zwykłe „Taif“ i „Feiz-i-Bahri“. Sułtan zatrzyma się najprzód w Rodosto; stamtąd uda się do Dardanellów, gdzie go oczekuje flota z większych okrętów liniowych, mianowicie okręty: „Mahmudi“ o 120 działach, „Teszrifie“ o 84 działach „Mukaddeme-Fair“ o 80 działach i „Seref-Rezan“ o 50 działach, oraz pewna liczba mniejszych statków. Z Dardanellów uda się Sułtan do Saloniki, gdzie ma cały tydzień zabawić. Wątpią czy daléj gdzie pojedzie; mimo tego w Smyrnie czynią ciągle przygotowania na jego przyjęcie. Przyspieszają nawet roboty kolei żelaznéj z Smyrny do Aidinu i może część téj kolei będzie już ukończoną, aby przy uroczystym pobycie Sułtana otwarcie jéj nastąpiło. Od zamiaru podróży do Egiptu odstąpiono. Inaczéj usiłowania finansowe więcej czućby się dawały. (Pisano że na podróż do Egiptu Sułtan chciał zaciągnąć pożyczkę, która się nie powiodła. P. R. Cz.) Mówiono wiele o nieukontentowaniu z powodu podróży i o niespokojnościach, które wówczas wybuchnąć miały; wiedziano nawet o zupełnie uorganizowanéj rewolucyi; utrzymywano, że brat sułtański będzie w jego miejsce na tron wyniesiony, i Bóg wie co jeszcze mówiono. Jednak wszystko to jest piosnka, którą zwykle powtarzają, gdy Sułtan ma choć krok za Bosfor się wychylić.„

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Do dnia 1go sierpnia przybyło do Iwonicza gości: familij 201, składających się z 504 osób.

— *Gazeta wiedeńska* donosi, że Rozsa Sandor skazany został na śmierć, lecz w drodze apelacyi kara ta zmienioną została na ciężkie dożywotnie więzienie. Rozsa ma być osadzony w Kufstein, lecz choroba piersiowa jaka się u niego wywiązała nie wróży mu długiego życia. Rozsę przewieziono już przez Wiedeń do Kufstein.

— Według urzędowego raportu dyrekcyi kolei żelaznéj Wiktora Emanuela, w ostatnim przypadku na téj kolei pod Turynem zginęło 9 ludzi, 4 jest ciężko ranionych, reszta ranionych wynosi 39 żołnierzy i 4ch urzędników kolei.

— W Filadelfii zbudowano sikawkę parową, lecz nie to w niej osobliwego, bo sikawki parowe zwykle są w Ameryce używane, lecz że sikawka ta podobnie jak lokomotywa chodzi po równéj drodze.

— Po różnych dziennnikach niemieckich znajdujemy prawie jednakie doniesienie o zajściu zdarzoném w Kissingen 28 lipca wśród obiadu w sali zakładu kąpielnego. Gość pewien który świeżo tam przybył, płacąc za obiad posługaczowi, dał mu kupon akcyi kolei kozielsko-bogumińskiéj. Posługacz oświadczył że nie zna tych kuponów. Wtedy gość rzekł do niego, wskazując na siedzącego naprzeciwko p. Heydta pruskiego ministra handlu: „idź do p. ministra Heydta i zapytaj go o kurs tego papieru“. Gdy jednak posługacz nie uczynił tego, gość powstał, przystąpił do ministra i obelżywemi słowy go traktując, rzucił mu w twarz paczką kuponów, która jak potem przeliczono, miała nominalnéj wartości 5000 tal. W sali powstało wielkie zamieszanie, a gość ów aresztowany następnie został przez policyę w ogrodzie, i miał zeznać zaraz, że uczynił to umyślnie. Był to obywatel z Poznańskiego, który znaczne pieniądze stracił w akcyach pomienionéj kolei i w petycyach swoich do sejmu w Berlinie oskarżał ministra handlu o takie postępowanie, które pozbawiło akcye téj kolei zupełnéj niemal wartości, jakkolwiek rząd gwarantował jéj dochody po 4%. Główny zarzut jego opierał się był na tém, że rząd przez zaprowadzenie administracyi swojéj nad kolejami szląskiemi, podkopał byt nowych przedsiebiorstw kolejowych, mianowicie kolei ubocznych. „Gaz. Kolońska“ w uzupełnieniu wiadomości o tém zajściu dodaje, że obywatel pomieniony skazany został w Kissingen na 12 dni aresztu, koszta procesu i wydalenie z Bawaryi.

— *Oester. Ztg* donosi o osobliwej kradzieży spełnionéj w Wenecyi. W początkach lipca tameczny magazyn zaopatrzenia wojska, otrzymał był 200 beczek wina dla armii we Włoszech. Beczki te przewieziono ze składów będących częścią na Giudecca, częścią na Zattare, na kolej żelazną i złożono w dworcu. Z tego wina odeszło już było 80 beczek do Włoch, gdy nadszedł rozkaz wstrzymania dalszéj przesyłki. Z tego więc powodu wydobyto beczki pozostałe w składach dworca kolei i miano je wywieść. Gdy jednak dzień się już miał ku schyłkowi, przeto łodzie z winem zostały przez noc przed składem i miano je dopiero nazajutrz przewieść. Przed kilkoma dniami oficer pewien otrzymał polecenie zabrania czterech beczek wina do pewnego lazaretu, i wtedy przekonano się, że dwie z tych beczek napełnione były wodą zamiast wina. Oczywiście, że przejrzano wszystkie beczki, przyczem się wykazało, że wiele z nich podobnież mieści w sobie wodę. Szkoda ogólna wynosi około 20,000 złr. Rozpoczęte śledztwo wykaże zapewne i sprawców tego oszustwa i da poznać kiedy ono popełnionem było.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 2 sierpnia. Z Rzymu donoszą z 31go lipca, że książę Grammont poseł francuski tamże, powołany został do Paryża i już tam odjechał. Pogłoska o nowym składzie ministerstwa ciągle obiega w Rzymie. Książę Ryszard Metternich ma jutro z Wiednia odjechać podobno z odpowiedzią Cesarza Austryackiego na własnoręczny list Cesarza Napoleona.

Paryż 3 lipca. *Monitor* dzisiejszy donosi: Wskutku postanowienia cesarskiego z d. 27 lipca, armia obserwacyjna została rozwiązaną. Jedynie tylko jedna dywizya piechoty i jedna jazdy znajdujące się w obozie pod Chalons, jak również dywizye znajdujące się w Helfort pozostają ukonstytuowane, pierwsze pod dowództwem jenerała Schramma, drugie pod jenerałem Maisseat. Co się tyczy reszty dywizyj czynnych, które składały byłą armię obserwacyjną, stan ich zostaje nateraz niezmienny.

Paryż 4 sierpnia. *Moniteur de la flotte* donosi, że w portach Oceanu zaprzestano dalszych uzbrajań okrętów. Rozbrojenie Toulonu także rozpoczęło się. Majtków, którzy wysłużyli po pięć lat, rozpuszczono na urlopy.

Turyn 1 sierpnia. *Gazzetta piemontese* ogłasza dekret względem wzniesienia kosztem rządu pomnika pod Solferino „pamiątki zwycięstwa armii sprzymierzonéj i trwałego pomnika wdzięczności Włochów względem armii francuskiéj dowodzonéj przez Cesarza Napoleona III., który bohatyrsko narażał swe życie w pamiętnym dniu bitwy 24go czerwca stoczonéj za niepodległość włoską“.

Wiele dzienników twierdzi, iż konferencye w Zürich ukończonemi i pokój podpisanym będzie przed 15 sierpnia, i w dniu tym ukaże się już w *Monitorze* doniesienie o podpisaniu stanowczego pokoju, a według innych ogłoszony zostanie już sam akt traktatu. To drugie twierdzenie zdaje się nam mylnem, gdyż jakkolwiek szybko traktat byłby ułożonym i podpisanym, nie będzie już czasu ratyfikacye jego zamienić przed 15 sierpnia, bez czego nie może być urzędowo ogłoszonym. Również mylném zdaje nam się mniemanie dzienników, że traktat będzie zawierał zarys organizacyi Związku włoskiego; wnosić można, że traktat powtórzy tylko pierwszy punkt układów przedugodnych, iż Austrya i Francya starać się będą o utworzenie Związku włoskiego. Cokolwiekbądź, pełnomocnicy francuski i austryacki na konferencye już są tym razem z pewnością w drodze do Zürich; hr. Colloredo 3go t. m. opuścił Wiedeń udając się na miejsce zebrania konferencyj.

Negocyacye względem zebrania się kongresu europejskiego idą tak trudno i na tyle napotykają przeszkód, co i układy względem Związku włoskiego. Niema dotąd żadnéj pewności względem pomyślnego końca jednych i drugich negocyacyj.

Spór dyplomatyczny względem owych wiadomych punktów pośrednictwa państw neutralnych, dotąd niezakończony. Noty dyplomatyczne znów się pojawiają dla wyjaśnienia tego stanu rzeczy. Mnóstwo także broszur w tym samym duchu pojawia się codziennie. Dzienniki pruskie żądają, aby rząd austryacki publicznie wyznał, że Prusy miały słuszność, że stawały w obronie Austryi w swoich notach dyplomatycznych i żeby Austrya cofnęła skargi swoje na państwa neutralne.

Wielki Książe Konstanty rosyjski o którego przybyciu do Kopenhagi 31go doniosła wczoraj depesza, przypłynął tam incognito pod nazwiskiem admirała Romanowa, na pokładzie fregaty „Swietlana“, w przejeździe do Anglii. Przybywszy nie zastał króla, który wyjechał właśnie do Sztokolmu powitać młodego króla szwedzkiego i ułożyć się, jak mniemano, o przymierzu narodów skandynawskich; utrzymywano daléj, że z umysłu opuścił Kopenhagę w chwili przybycie tam W. Ks. Konstantego. Lecz depesza z Kopenhagi z 1go t. m. donosi, że właśnie król duński w kilkanaście godzin po przybyciu W. Ks. powrócił do Kopenhagi.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 4 sierpnia.		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	400	384
Ruble obrączkowe agio.		12	8
Talary pruskie za 150 złr, now.		85	82
Srebro nowe	złr.	122	115
Półimperyały rosyjskie	„	9 60	9 20
Napoleondory 20-fr.	„	9 55	9 15
Dukaty holenderskie ważne	„	5 50	5 25
„ austryackie	„	5 55	5 30
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	86 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon.	„	77 —	74 —
Pożyczka narodowa z r. 1854.	„	80 —	77 —
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	100	98

Wiedeń 4 sierpnia. (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	100	80
Hamburg 100 Marków	88	25
Londyn 10 Ł.	117	—
Paryż 100 franków	46	20
Dukat.	5	49
5% Metaliki.	75	30
4½% „	65	75
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	297	50
„ „ 1839.	117	75
„ „ 1854.	111	75
Pożyczka narodowa	80	10
Obligacye indemn. galic.	75	50
Akcye Bankowe	902	—
„ kolei północnéj	1827	—
„ kredytu ruchomego	216	20
„ kolei francusko-austryackiéj	267	25

Lwów 2 sierpnia.		
Dukat holenderski.	5 47	5 42
„ austryacki	5 55	5 48
Półimperyał rosyjski.	9 53	9 30
Rubel rosyjski	1 87	1 81
Talar pruski	1 79	1 73
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	83 17	82 17
Oblig. indemn. bez kupon.	75 8	74 25
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 90	78 30

Warszawa 1 sierpnia.			
Półimperyały	rubli	—	5 50
Obligi skarbowe	„	92 65½	—
kupon		—	1 34⁴⁄₉
Listy zastawne III okresu	rubli	14 81½	—
kupon			6½

Wrocław 3 sierpnia.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	84½	—
„ „ w mon. nowéj	—	—
Polskie bilety bankowe	87¼	—
„ listy zastawne,	86¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100¼	—
„ „ „ 3½%	86¾	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	do zł	c.
Miarz. w. pszen. zim. do siewu	3	37½	3	50	2	75	3	12½	—	—	—	—
„ pszen. jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	2	13	2	25	—	—	2	10	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	1	63	—	—	—	—	—	—	—	—
„ owsa rychlik	—	—	1	37½	—	zw.	1	25	—	—	—	—
„ grochu	3	50	4	—	3	—	3	25	—	—	—	—
„ jagieł	4	35	4	50	4	—	4	25	—	—	—	—
„ fasoli	3	75	4	—	3	25	3	65	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	1	95	—	—	1	65	—	—	—	—
„ prosa	—	—	2	10	—	—	1	95	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	3	20	—	—	3	—	—	—	—	—
„ konicz białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniak. now.	—	—	1	20	—	—	1	4	—	—	—	—
Cent. w. siana	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	—	70	—	—	—	60	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	17	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	14½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ polędw. woł.	—	—	—	19½	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¾ Sdl z opł. na 90° Tralles.	—	—	2	60	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¾	2	85	3	20	2	52½	2	75	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	1	25	—	—	—	—	—	—	—	—
dto „ dubeltowego	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	—	—	68	—	—	—	63	—	—	—	—
Miarka czyli ⅛ mecy												
Kaszy jęczmiennéj	—	47	—	48½	—	36	—	42	—	31	—	35
„ częstochowsk.	—	—	1	17	—	—	1	10	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	—	—	91½	—	—	—	85	—	—	—	—
„ perłowéj	1	—	1	25	—	—	—	91½	—	—	—	68
„ tatarczan. całéj	—	—	—	84	—	—	—	78	—	—	—	—
„ dto łupanéj	—	—	—	63	—	—	—	60	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	62	—	—	—	52	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	47	—	—	—	42	—	—	—	—
„ tatarczanéj	—	—	—	57	—	—	—	52½	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 2 sierpnia 1859.

Delegowani obywatele: Radzca Magistratu: **Łoziński.**

Komisarz targowy: **Jezierski.**
Adjunkt: **Bukowski.**

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 1go Sierpnia 1850 r.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 7. 15 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popołudn.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 10. 20 przedpołudn.; 3. 10 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 3. popołud.; 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 10 w południe; 3. 10 popołudniu.

Przyjechali od 3 do 4 sierpnia.

HOTEL POLLERA. Berison Berthold Dr filozofii, Heggner Karol, Bogusz Eugeniusz, Mayerowa Antonina ob., Burzmiański Ignacy oficyał z Galicyi. Hr. Wallis podpułk. z Włoch. Bost Emanuel inżyn. z Biały. Antoni Józef Kunst profesor z Berna. Obst Gottlieb ob. z Zaboża. Majewska Antonina, Madner Rozyna ob. z Tarnowic. Weisser Juliusz oficer z Wiednia. Obst Henryka ob. z Żabrza. Wilhelm Fryderyk kupiec z Prus. Lisowiecki Wacław ob. z Nuglowic. Majewski Karol wł. dóbr, Klochocki K. ob. z siostrami z Polski. Hosch Ferd. wł. dóbr ze Szlązka. Urbański J. urzędnik prywatny z Szczawnicy.

HOTEL ROSYJSKI. Karol E. Schade Dr filoz. z Węgier. Józef Ficker, Karol Kailer prywatni z Berna. Karol Haigenolder ck. major, Br. Moltke c. k. kapitan z Wiednia. Juliusz Dzianoty, Anna Rutkowska ob. z Warszawy. Edw. Wilhelm Jacobsen kup. Dobrowolski ck. pensyon. major ze Lwowa.

Wyjechali: Józef Ficker, Karol Kailer prywatni, Karol Schade Dr filoz. do Węgier. Karol Haigenolder ck. major do Czerniowic. Br. Moltke ck. kapitan do Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Brandys Wojciech wł. dóbr z Kalwaryi. Pegchem Donat, Aloizy Hercel kupcy z Wiednia. Lewiecka ob. Małowiecki August urz. z Polski.

Wyjechali: Dąmbski Józef właś. dóbr do Galicyi. Aloizy Hercel kup. do Wiednia.

HOTEL SASKI. Antoni Przesmycki sędzia apel. z familią z Warszawy. Teodora i Sławomir Olszewscy, Klodyld Bronikowski ob. z Polski. Maksymilian Luschka inżyn. z Wiednia. Jan Weber urz. z fam. z Bochni Rozalia Barbak kup. z Żółkwi. Stanisław Cukier kup. ze Lwowa. Ludwik Dąbrowski ob. z Polski.

Wyjechali: Cezar Haller wł. dóbr do Szczawnicy. Antoni Watzin inżyn. do Pragi. Andrzéj Roland ob. do Polski.

HOTEL POLSKI. Idalia i Wiktor Platerowie właśc. dóbr, Faustyn Zaydel Dr med. z Warszawy. Ignacy Koczanowicz technik z Wiednia. Jan Drahokaupil inżyn. z Pragi. Andrzéj Kossowski ob. z Mariampola. Emilia Malewicz pryw. z Polski. Wilhelm Krebs bud. z Prus. P. Jasiński kup. z Bilska.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY

stanu galicyjskiéj Kassy Oszczędności z dniem 31 lipca 1859.

	złr.	kr	d	złr.	kr	d
Stan czynny:						
Gotowizna	133,551	12	-			
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	747	59	-			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	269,350	—	-			
c) sprzedajne po kursie	221,155	—	—			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	280,305	25	-			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	48,200	—	-			
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1,853,133	91	-			
b) miejskie	791,014	93	-			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory				9,252	77	
Zapasy						
Prowizye zaległe u stron rozm.						
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki:						
było z końcem z. mies. złr. k. d.	3,288,266	66	-			
w b. m. włożyło 675 stron 106,518 98 -						
w b. m. wypłacono 969 stronom 106,797 31 -						
Przewyżka zwróceń	278	33		3,287,988	33	-
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają				45,515	84½	
Ogóły.	3,597,458	10		3,342,756	94½	
Odjąwszy sumę mn. od większéj	3,342,756	94½				
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyi	254,701	15½				

Lwów dnia 30 lipca 1859.

Z Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy Oszczędności.

Inseraty.

PODZIĘKOWANIE

Miasto nasze tak szczęśliwie uprzywilejowane, że nietylko zawiera w swych murach rozliczne starożytności miłe dla serc naszych, ale mieszkają w niém obecnie ludzie szlachetni, ludzie z sercem, ludzie z całém bezinteresownem poświęceniem dla ludzkości, — i tak w roku zeszłym córka moja niebezpiecznie chorowała, zaproszony

Wny Maciéj Jakubowski
Doktor Medyczny,

nietylko że w téj chwili nie odmówił swéj fatygi na trzecie piętro, ale codziennie wizytował, a nawet w razie pilnym i po północy, i nie odstąpił aż chorą do zupełnego przyprowadził zdrowia i w końcu nie przyjął ofiarowanego wynagrodzenia.

Cztery miesiące jak miałam nieszczęście złamać nogę w piszczelach, zaproszony

Wny Jaszczurowski, operator,

tego wieczora mnie nawiedził na trzecie piętro, a w parę dni sam nogę oprawił i codziennie wizytował, dopóki zupełnie nie było mi lepiéj, i zaraz na początku oświadczył, aby nas pocieszył, iż nic nie żąda na swoje trudy. Czyż takie szlachetne czyny można zamilczeć, które cały świat powinien uwielbiać! Serce moje przepełnione wdzięcznością po tysiąckroć składa Wam dzięki *Zacni Mężowie!* a Bóg sprawiedliwy będzie nagrodą.

(650-1) *Ludwika Georgeon.*

Do szan. Księgarzy.

Ktoby chciał nabyć resztę nakładu mojego wydania

BIOGRAFII Cesarza Napoleona III,

około 300 egzemplarzy, temu odstępuję je za ½ dotychczasowéj ceny.

(623-4) *A. Tessarczyk.*

AGRONOM

opatrzony dyplomem zagranicznym, poszukuje **posady;** równie

OSOBA

posiadająca języki: francuski, angielski i t. d., pragnie objąć miejsce

GUWERNERA,

mianowicie na Wsi. = O bliższe szczegóły zgłosić się do *Administracyi „Czasu."* (627-3)

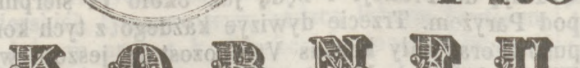
Une dame allemande, gouvernante institutrice, musicienne et sachant aussi la langue polonaise, munie de bons certificats, désire se placer dans une famille noble, allemande, russe ou polonaise et auprès des enfants sortis du premier âge. Pour de plus amples renseignements on est prié de s'adresser à Mr. le libraire ***Rudolphe Bauer*** à **Leobschütz** en Haute Silesie. (649-1)

Zgubione zostały **3 kupony Indemnizacyi Lwowskiéj** po **25 złr.** m. k. z Nrem 6,066, z których pierwszy płatny 1go listopada rb.; drugi 1go maja 1860; trzeci 1go listopada 1860. Ostrzega się zatem każdego, aby takowych nie nabywał. — Ktoby zaś takowe oddał do ***Symona Hebald*** na Kazimierzu Nr. 95 Gm. VI, otrzyma stosowną nagrodę. (655-1-3)

Krowy i Jałówki

Szwajcarskie i poprawne,

tudzież szpakowaty **OGIER** 4ro-letni do sprzedania z wolnéj ręki w ***Budyninie*** koło Bełza. (580-3)




PROSZEK KORNEUBURGSKI

dla **koni, bydła rogatego i owiec**

od wiedeńskiego głównego towarzystwa ochrony zwierząt udzieleniem medalu centralnego, a od wysokiego protektora towarzystwa mnichowskiego, J. Kr. Wys. księcia Adalberta Bawarskiego udzieleniem medalu tegoż towarzystwa, jak również na ostatniem ogólnem zgromadzeniu paryzkiego towarzystwa ochrony zwierząt na dniu **27 maja 1858** r. medalem paryzkim zaszczycony, okazał się w skutek kilkoletnich doświadczeń publiczności gospodarstwem wiejskiem trudniącéj się zawsze skutecznym

U koni: w chorobach gruczołów i gardzielowych, na kolkę w boku, ochoty do jadła, a szczególniéj, aby konie z pełnym ciałem i ogniste utrzymać.

U bydła rogatego: przy podoju krwistym i nadymaniu się krów (w pokośniku), w podoju skąpym lub złym, gdzie przez użycie tego proszku mleko nadspodziewanie przybywa i poprawia się, przy cierpieniach płucowych; również okazuje się, użycie tego proszku bardzo korzystnem podczas cielenia się krów, i słabowite cielęta jego użyciem widocznie się poprawiają.

U owiec: do uchylenia wąsacza, motylicy i we wszelkich cierpieniach systemu brzuchowego, powstałych z braku czynności.

Paczka ważąca ⅔ funta 24 kr. 1⅓ funta 48 kr. m. k.

Ten prawdziwy Proszek Korneuburgski utrzymują

w KRAKOWIE p. F. J. Kirchmajer i Syn.

w Warszawie p. Władysław Benadowski.

w **Białéj** Apteka pod złotym Lwem.
w **Bilsku** p. S. A. Stanko aptekarz.
w **Bochni** p. Paweł Niedzielski.
w **Brzeżanach** p. J. Margulits.
w **Czerniowcach** p. J. Schnirch.
w **Kołomyi** p. Wolf Kupfermatt.
we **Lwowie** p. Konst. Iskierski.
we **Lwowie** p. C. Milde.
w **Leżajsku** p. J. Hirschfeld.
w **Makowie** p. Mayer aptekarz.
w **Myślenicach** p. A. Łowczyński.
w **Nowym-Targu** p. L. Kamieński.
w **Now.-Sączu** p. Kosterkiewicz wdowa.
w **Przeworsku** p. S. Keller.
w **Przemyślu** p. Gaidetschka i Syn.
„ p. Edw. Machalski.
w **Rzeszowie** p. J. Schaitter.
w **Rozwadowie** p. Karol Marecki.
w **Samborze** p. Józef Kriegseisen apt.
w **Sanoku** p. Jan Jaklicz.
w **Tarnowie** p. J. Jahn.
w **Tarnopolu** p. A. Morawetz.
p. C. Latinik.
w **Wadowicach** p. A. Foltin.
w **Wieliczce** p. B. Wontorek wdowa.
w **Zaleszczykach** p. Jos. Kodrębski & Comp.

Ostrzeżenie. Wziętość Korneuburgskiego proszku pożywnego i leczącego dla bydła, spowodowała wiele naśladowań, nawet **fałszowania te,** nazwiskami naszemi opatrzone, **w potoczną sprzedaż przechodzić zaczynają,** przeto widzimy się być spowodowani przestrzedz, **iż one z wyrobem naszym nic wspólnego nie mają,** i oraz upraszać, by panowie ekonomowie przy kupowaniu tego proszku uwagę zwrócili na **pieczątkę** i **napis,** które wyraźnie godło **apteki obwodowéj korneuburgskiéj** w języku niemieckim wyrażone, tudzież powyż znajdujące się **trzy medale** zawierają. (564-4-12)

Ktoby miał do najęcia

Lodownię i Skład na Siano i Słomę

na Piasku lub Kleparzu, niech się zgłosi do Odźwiernego w domu pod. L. 485 przy ulicy Sto-Jańskiéj. (643-2-3)

DO HANDLU JÓZEFA JAHNA w KRAKOWIE,

nadszedł wielki transport

OBIC POKOJOWYCH

w najnowszym guście,

storów do okien, **listew złoconych** do firanek i **ceraty** na posadzki,

po cenach **bardzo umiarkowanych.**

[487] (11-12)

T. KREUTZBERGA Wielka Menażerya

znajduje się w nowéj na ten cel wybudowanéj budzie na placu pod Zamkiem.

Główne przedstawienie dzikich zwierząt i karmienie tychże nastąpi codziennie o godzinie wpół do 7éj po południu.

Ceny miejsc w walucie aust.:

Isze miejsce **50** kr. — **II 30** kr. — **III 10** kr.

Dzieci niżéj lat 10 płacą do Iéj i IIéj klasy połowę.

Menażerya otwarta od godziny 8éj rano do godziny 8éj popołudniu. (620-11)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
3	2	330''' 89	+20°3	54	półn.-zachodni słaby	pogoda z chmurami			
	10	331 26	15 8	81	wschod. „	„		+12°5	+21°0
4	6	331 30	13 3	82	zachodni „	„	deszcz		

W Drukarni „CZASU"

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*